

Prenumerata wynosi:

rocznie:	złr. 20
kwartalnie:	złr. 5
tygodniowo:	złr. 1
do Prus:	tal. 17 gr. 2
Rzeszy niemieckiej:	21
Francji i Anglii:	frank. 108
Włoch i Szwajcarii:	116
Belgi:	80

Wszystkie przesyłki pocztowe być winny franco do Administracji „CZASU”. LISTY reklamacyjne nie przysyłają się.

CZAS

REKOPISMA nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie zwracają.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu” w Rynku pod L. 39 w domu p. Kierchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

OGŁOSZENIA (inzeraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego — jednokrotnie umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stałej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Agencji „Czasu” p. Ignacy Heracki Plac Halicki Nr. 1. — w Wiedniu p. A. Oppetit Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu p. L. Pionki, Boulevard du Prince Eugene, 96. — tylko ogłoszenia zaś: w Wiedniu, w Hamburgu p. 1 w Frankfurcie nad Menem pp. Haasenstein i Vogler — w Berlinie p. A. Retemeyer — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henrich Engler — w Wrocławiu: p. Jenke et Sarnhausen.

Kraków 8 stycznia.

Gdyby nie zmiana polityki austriackiej przedsięwzięta i rozpoczęta w roku przeszłym, rok ten za prawdę nie byłby miał co postawić obok swej cyfry w annałach polityki europejskiej. Wszystkie kwestie europejskie przekazał on w spuściznę swemu następcy, i to w takim samym stanie, w jakim je od poprzednika odebrał. Nie tylko że, nie rozwiązał żadnej, ale zdawać się może, jakoby starannie unikał każdego kroku, który mógł być skutkiem z nich pływającym lub zafatygowanym. Główniejsze powinnoby z niego być kontencja. Uplynał on niejako pod technieniem giedy. A przecież nie zostawił nigdzie zadawolenia; niepewność i pewien niesmak panuje po wszystkich stolicach europejskich. Z Paryża, pomimo karnawału, donoszą o ciężkiej atmosferze moralnej. Są to po wielkiej części skutki zbyt wyżej materjalnej i finansowej strony. Skoncentrowanie wszelkiego ruchu finansowego i przedsiębiorczego w wielkich węzłach ogniskach, które pochłonięły działalność, siły i zasoby środków pomniejszych, a otwierając sztuczne źródła zysku, pociągnęły ku sobie nie tylko kapitały rzeczywiste ale i fikcyjne, poruszyły namiętność, a oczekiwaniem przesadnym odpowiedzieć nie mogą, musieli w końcu sprowadzić zawody, na których cierpi społeczeństwo, i nieukontentowaniem to wyraża.

Leż jak mówimy, Austria uratowała rok przeszły od nicości w polityce ogólnej, i zapewniła mu miejsce. Pisaliśmy jeszcze w zeszłym roku, że zmiany w jej polityce wewnętrznej uczynią z niej w naturalnym następstwie reprezentanta polityki zachodniej nie tylko w środkowej Europie, ale głównie wobec północy, to jest Rosji. Parę zaledwie upłynęło tygodni, a sytuacja polityczna Europy obraca się około domysłów przymierza między Francją a Austrią. Są dotąd same tylko skazówki; nie wchodzimy, jak daleko postąpiło zbliżenie się tych dwóch mocarstw, ale dość na tem, aby opinia europejska szukała jakby na wyścigi wpływów jego we wszystkich sprawach polityki ogólnej. Upatrują jedni w domniemaniu przymierza austriacko francuskiego tam ambitnym zamiarem polityki hr. Bismarcka; drudzy widzą już wyraźne skutki onego we Włoszech. Tym ostatnim, wiadomość podana przez korespondenta naszego z Wiednia, o bliskiej amnestii dla Włochów, nowego dostarcza argumentu. Zauważyć tu wypada mimochodem, że dziwnym, chociaż bardzo naturalnym zbiegiem okoliczności, zbliżenie się Austrii do Francji, osłabiając stronictwo rządu, wzmacnia rząd króla Włoskiego.

Co do nas, najpilniej śledzimy wpływ, jaki zbliżanie to wywrzeć nie omieszka na politykę Rosji. Niedawno zwracaliśmy uwagę na projekta prasko-rosyjskie, którym ostatnie rozporządzenia rządu rosyjskiego, zamierzające żywić polski całkiem z prowincji tak zwanych zabranych gwałtem u nas, a wyjmując zpod tych azyatyckich ukazów Królestwo Polskie, dodają jeszcze więcej prawdopodobieństwa. Miałaby Rosja mieć zamiar przez oddanie Królestwa Polskiego, zrzucić z siebie kwestię polską, prawie wyłącznie dziś na niej ciężając? Gdzież w takim razie zamyślałaby znaleźć kompensatę? Prusy takowej dostarczyć jej nie mogą. Austria takiej polityce obojętnie przypatrywać się nie może; Francja również, już dla samej kwestii wschodniej, w której widocznie wtedy nastąpiłyby zmiany. Lecz opuszczając to pole hipotez, do których, każdy nam wybaczy, że wracamy, bo nas zbyt blisko obchodzi, czy i to byłoby tylko przypuszczeniem, że przynierze Austrii z Francją nie mogłoby patrzeć na to przesładowanie religijne i narodowe tak systematycznie, jakie się bez żadnej ze strony cywilizowanej Europy przez cały rok szły odbywać przeszkody, bez wyrzeczenia ani jednego słowa w imię ludzkości i tych zasad, które już w XIX wieku tak bezwzględnie gwałconymi nie są, jak w krajach dawnej Polski pod berłem Rosji? Przecież wszystko i obojętność i roztrąpność, i tak zwana *raison d'Etat* ma swoje granice. Miałaby ich nieznaczący cywilizacja w przymierzu Austrii z Francją, tak jak nieznaczący ludzkości siła rosyjska w obrębie swego państwa? Nie, tego przypuścić nie możemy, nie chcemy, i dla

tego trwamy w przekonaniu, że gdyby do owego przyszłego aliansu, polityka rosyjska pomimo całej swej potęgi i złośliwości, której jej nie odmawiamy, musiałaby ulegać zmianom, nie w duchu reform, komunistycznych, jakimi się chlubi, ale w duchu zasad chrześcijańskich, jakich po niej cała ludzkość dotąd naprosto wyłącza.

W każdym atoli razie zapewniamy nas, że rząd trwał w powyższym zamiarze, aby rozwiązanie, jakie uzna za stosowne, przedłożone i potwierdzone zostało przez króla koronne. I na to dwa przedstawiają się sposoby. Pierwszy, który bardzo mało ma za sobą prawdopodobieństwa, zależy na przedłożeniu projektu konstytucji państwa każdemu sejmowi krajowemu z osobna. Drugim byłoby zwołanie do Wiednia Zgromadzenia *ad hoc*, i za tem najwięcej przedstawia głosów. Wszakże co do owego zwołania, występuje znów różnica opinii u osób do rządu wpływających. Zgromadzenie to bowiem może być złożone z delegacji wybranych z łona sejmów krajowych obecnie obradujących, tak jak z nich składała się Rada państwa, albowiem z delegacji krajowych, wybranych przez wyłączenie i bezpośrednio do tego wyboru w każdym kraju zarządzonych, po za sferą sejmów obecnych, bez wyłączenia jednakowoż deputowanych, którzyby powtórnie obranymi być mogli.

Pierwszy środek to jest zwołanie delegacji z łona sejmów jest krótszy, łatwiejszy, bo oszczędzając zawsze dla rządu przykry agitycy wyborczy, tem więcej, gdy jak tutaj chodzi o Zgromadzenie konstytucyjne, z tego co nam donoszą, ma on też za sobą więcej głosów. Należy do nich głównie te, które jeszcze niezupełnie zerwały z przeszłością, ludzie tak zwane transakcyi. Zebranie takie byłoby aż do pewnego stopnia wskrzeszeniem Reichsrathu, i to z większym przywilejem niż go miał pierwsi. Uczyniłoby niejako zadość stronictwu upierającemu się przy nieprzerwalności prawnej konstytucji. Takiego obrotu rzeczy w monarchii zdaje się zresztą oczekiwać to stronictwo, które swej sprawy dotąd za przegrana nie uważa. Drugi środek zwołania zgromadzenia drogą bezpośrednich wyborów, jako więcej radykalny, popierany jest przez osoby więcej stanowcze co do zmian, jakichby chciały widzieć w monarchii przeprowadzone. Opierają się one na tem, że mandaty do sejmów krajowych nie są mandatami do zgromadzenia obradującego nad konstytucją całego państwa, że rozszerzenie tych mandatów nieobeszłoby się bez okrojowania; zatem nie równie korzystnie odwołać do nowych wyborów, i w nich nową zachępną siłę. Były nawet projekta, które nową ustawę wyborczą do takiej konstytucji widzieli rade, ułożoną na podstawie wyborów większej własności wraz z reprezentantami czyli naczelnikami gmin wiejskich głoszącymi w miastach powiatowych; miasta zaś odbywające zwykłym trybem wybory.

Nakoniec zapewniamy nas, że w owych przewidywaniach przyszłości, w prawdzie najbliższej, ale zawsze przyszłości, i w poszukiwaniach tego, co by sytuacyi najlepszym

było państwu najodpowiedniejszem być mogło, sfery rządowe przedewszystkiem na Galicyę i Czechy zwracają swoją uwagę. Skoro tak jest, a mamy powody zawracać powyższym doniesieniom, żałować nam przychodzi nie tylko, iż zachodzi wątpliwość co do wzięcia udziału Węgów w sprawach wspólnych całej monarchii obchodzących, ale nierównie więcej jeszcze, iż rząd jakby się zdawało nie znajduje dość silnej podpory w żywiołach autonomicznych Galicji i Czech, aby systematycznie autonomiczny system państwowym równowagi, ale się dzielił, że mu takowej autonomiczny system dostarczy. Opinia i sejmy odwołują się za nim nie tylko stanowczo, i przeważnie w dwóch wielkich krajach koronnych Galicji i Czechach, ale i w wielu innych niemieckich. A nawet mniemamy, że i w niemieckich liczny zastęp znalazłby się po stronie, wyrzeczmy owo straszne słowo, federalizmu miarkowanego, prawami korony i jednocią państwa, który niczem innem nie jest, jak autonomia prawdziwa rozwijająca się na polu swobod narodowych i wolności. Opinie umiarkowane mają to do siebie, iż nie wysuwają się naprzód, oczekując zawsze standardu i przywódców; analizowałyby się one jednakowoż w szeregu, gdyby się jedno i drugie znalazło, a zwłaszcza gdyby w sferach wyższych nie widziały wania się ażali systematycznie autonomiczny jest możliwym. Może się mylimy, ale mniemamy, że wtedy i odrębność węgierską występowalaby mniej jaskrawo. Co ją adaniem nassem wzmacnia, to właśnie przypuszczenie możliwości dualizmu.

Nie będziemy rozbiierać, co z resztą już nie raz w piśmie naszym czyniliśmy, czy dualizm jest możliwym. W każdym razie większej trwałości przypisaćbyśmy mu nie mogli nad trwałość próby. Skazówki wprawdzie chwilowe, a zatem zmienić z każdym dniem się mogące, a któreśmy wiernie oddać się starał, pozwalają się domyślać, jakoby się na takową próbę zanosilo. Przedstawienie konstytucji państwa nie sejmom koronnym, jako manifest wrzesniowy przedwidując pozwalał, ale powołanie zgromadzenia do Wiednia, byłoby już aktem do dualizmu się odnoszącym, a nawet byłoby już dualizmem, mniejsza o to, czyby delegacye wprost do sejmów lub przez nowe wybory wysłane zostały. Cóżby znaczyło zgromadzenie to wobec sejmów węgierskich jeżeli nie dualizm? A nawet cożyby znaczyła konstytucja bez Węgier, jeżeli nie ściślejszy Reichsrath, który pomimo swej rozszerzonej na ten raz działalności, nosiłby zawsze swą centralistyczną cechę? Możnażby się nowocześnie oprzeć obawie, aby owej równowagi, której zdaje się nie dostarcza systematycznie autonomiczny, nie postarali się dostarczyć systematycznie centralizacyjn?

Na tych kilku słowach ograniczamy nasze uwagi. Obawy bowiem takowej, pamiętni na manifest wrzesniowy i zaufani w szczerść mówów u steru rządu stojących, przypuszczać nie chcemy. Nie może być, abyśmy się do dawnego systemu wracać mieli, aby się znowu tylko do korony węgierskiej odnosić miało. O wiadomościach powyższych przemilczeliśmy nie mogliśmy, wiemy bowiem, że zdanie opinii publicznej nie jest dziś w Austrii obojętnem, że nawet rząd życzę sobie, aby się swobodnie i otwarcie objawiała. Wypowiedzieliśmy też szczerą prawdę o krążącym w tej chwili usposobieniu, ale uważamy je za przemijające, i innego obrotu rzeczy się spodziewamy.

Ważną czy nie? I rzeczywiście jest to kwestya w swoich następstwach niezmierznie ważna.

Jestem za bezwarunkowym połączeniem się dworów z gromadami wiejskimi w jedną gminę miejscową, będącą przekonanym, że tylko na podstawie tak urzędowych gmin, zdolamy wyłamać się z pod centralizacyjnej biurokracji, i przyjąć do prawdziwego samorządu. Lecz takie słanie się gmin jeżeli nie jest dość niepodobnem, to przynajmniej bardzo niebezpiecznem wprzód, zanim zostaną ostatecznie uporządkowane i załatwione sprawy serwitutowe.

Włóczenie nas do dziś dnia nie mają pojęcia ani prawa, ani sprawiedliwości tam, gdzie chodzi o las i opastkiwo. Oni mają to pojęcie, że Bóg stworzył dla wszystkich zarówno do użytku las i trawę, i że krzywdzi ich ten, kto im broń używa tych darów Bożych. A jak w naszej okolicy, jest to niemal jedyna kość niezgody między dworami, a gromadami wiejskimi. Może właściciel większej posiadłości polować się z gromadą wiejską w jedną gminę, kiedy naprzód widzi, że w niej nie znajduje ani sprawiedliwości, ani obrony praw swoich, kiedy widzi że żywił mu niechętny tak jest przeważny? A przypuszczać, że poza gminą znajduje i sprawiedliwość i obronę praw swoich, to nie radziłbym mu brać jakiegokolwiek udziału w gminie, skoro poza gminą szukać ma sprawiedliwości i obrony praw swoich.

Ja jestem za połączeniem się dworów z gromadami wiejskimi w jedną gminę, i tak z gromadą miejscową jak i z gromadami sąsiednimi żyjąc w takich warunkach, że nie nie stoi na przeszkodzie połączeniu się mojemu z nimi w jedną gminę. Jednakże połączyć się nie mogą, dopóki nie będą załatwione i uregulowane prawa służebne służące gromadzie wiejskiej do moich pastwisk. W takim bowiem połączeniu się, nie tylko najniższy spór z powodu pastwisk, ale nawet prawne załatwienie, podług teraźniejszych przepisów tej kwestyi, podobały mi się w podejrzanie i nienawiść u gromady wiejskiej i strachem owoc toaletnich moich naiłowań, nabyty z taką mądralą, a nawet z wielu ofiarami materjalnymi.

Wprzód niech będzie załatwiona i uregulowana kwestya służebnictwa, a potem bezwarunkowe połączenie się dworów z gromadami wiejskimi w jedną gminę.

Wiedeń 5 stycznia.

(M) Zyczenia wasze na Rok Nowy objawione, prędzej aniżeli się spodziewać mogliście, poezynają się spawdzać. Austria roznie dobrze swoje stanowisko i obecne położenie. Po wielkim namyśle, ostrożnie i powoli, przystępuje do nowego zwrotu tak wewnętrzny jak i zagraniczny polityki swojej. Nie łatwa bo też to i rzecz całą machinę państwa przestroić. Nie wiedząc, co i jak Posł na szczerze i otwarcie słowa Monarchy odpowie, jakże żądać od tutejszych mężów stanu pospie sznych kroków w ich politycznem działaniu, jak ich przynależą do śmiałych może nabyty czynów? Pomimo największych ze wszystkich stron przeszkód i oporu przeważnej partii, nie ustaje rząd tutejszy na raz obranej drodze, chociaż powoli, ale ciagle naprzód kroci, znacząc dalej swe samem wielką rozpostrościa nacebowanemi czynami. Jako dowód tego mogą nam jak najpewniej dostarczyć, że niebawem ogólna amnestya dla austriackich części Włoch ogłoszona zostanie. Do wielkości tego nowego kroku rządu oeni każdy, kto się pilnie i badawcem okiem na stosunki tak ogólnie europejskie jak szczególnie austriackie zapatrze.

Ze ze wszelkich stron czują potrzebę wyjścia z anormalnego stanu, wie to każdy; że stoli nowy tylko zwrot polityki ku temu doprowadzić może, okazują nam tutejsi mężowie stanu swemi szlachetnymi i śmiałymi czynami.

Karnawał na niezdzie się już rozpoczął. Zapowiedziano na każdy dzień bal, nie wyjąwszy na wet piątek. Wiedeńscy postanowili takim sposobem wynagrodzić sobie krótkość karnawału tegorocznego, gdyż aniżeli w roku poprzednim, w tym roku nie było karnawału.

Wrocław 6 stycznia.

z Początkiem Nowego roku odbył się widocznie świat polityczny. Nie przybyła wprawdzie do szeregu spraw bieżących żadna nowa kwestya węgierska znaczenia; ale dająca się czuć coraz silniej potrzeba ich załatwienia wywołuje nowe kombinacye polityczne, a te znowu wiedą do nowych niuansów dyplomatycznych, których pierwszym objawem są pogłoski o przystępowaniu się przynierze Austrii z mocarstwami zachodnimi, i o wniezieniu się Rosji do sprawy szlzewicko-holsztyńskiej. Czynności już zbranych lub niebawem zebrać się mających parlamentów, wlokiego, węgierskiego, pruskiego, francuskiego, angielskiego podnoszą oczekiwania publiczne. Za parę tygodni rozpocznie się najcięższa praca dla prasy każdorazowej, zabraknie jej miejsca na zapisywanie wszystkich szczegółów miejscowego i zagranicznego życia politycznego.

Nie brakuje i dziś materjału do rozpraw. W obrębie polityki wewnętrznej uważa publiczna zwrota się na bliskie otwarcie sejmu pruskiego. Potwierdza się wiadomość, że sejm nie będzie otworzone przez króla, lecz w zastępstwie przez prezesa rady ministrów otwarty. Ta jedna okoliczność wystarcza, aby upierać się przy domyśle, że monarchia nie objawi najmniejszej chęci do porozumienia się z Izba poselską. Ja przeciwnego jestem zdania. Obecna sytuacja europejska tego jest rodzaju, że przywrócenie i utrzymanie wewnętrznej zgody jest dziś pierwszym obowiązkiem

i interesem każdego państwa. Słowa noworocznego przemówienia Cesarza Napoleona: „że królowie i narody godzą i łączą się z sobą ku wspólnym celom,” nie były prostym frazesem, jak utrzymuje jeden z opozycyjnych dzienników wiedeńskich. Dość spojrzeć na usiłowania wszystkich rządów europejskich. Dziwnem jest przypuszczenie, żeby się jeden rząd pruski miał od nich wyłączyć, zwłaszcza wobec wysiłku, które Austria w tym kierunku czyni. Północna Ameryka zaczyna wyłierać przeważny wpływ na polityczny stan Europy. Rzecz osobliwa, że w tych dniach nawet rządowy *Staatsanzeiger* zamiescił obszerny rozmuający artykuł o obecnym stanie Ameryki północnej, artykuł bezstronnie i przychylnie napisany, a będący niejako zaprzeczeniem tego, co tutejsza socjalna i półrządowa prasa podczas wojny o republikańskim rządzie tego państwa rozprawiała.

Postępowcy tutejsi bardzo się więc myślą, przypuszczając, że rząd rozszerzy jeszcze granice nieporozumień konstytucyjnych, i rozwijałszy, w razie trwającego oporu, Izba poselską, będzie chciał położyć koniec wewnętrznemu konfliktowi jakimś okrojowaniami lub nawet samachem stanu. Nie szczere, pienne przypuszczenia! Zgoda wewnętrzna nie od samego rządu, lecz i od Izby poselskiej zależy. Jakim będzie jej zachowanie się, rozstrzygnie się to dopiero po zebraniu się sejm. Spodziewać się należy, że Izba nie pójdzie za zdaniem tych, którzy wnoszą, aby nad budżetem nie obradować. Zdanie to nie miało za sobą większości kółka poselskiego, które się zebralo przed kilku dniami w Berlinie w liczbie około dwudziestu członków. Prosty rozum praktyczny mówi przeciw niemu; mówi przeciw niemu i konstytucja. Nie masz wątpliwości, że rząd natychmiast Izba rozwiąże, jeżeli pójdzie za tem zdaniem, a rozwiązanie to nie byłoby z pewnością z jej korzyścią, bo kraj nie demotracji politycznych, lecz zgody pragnie, przekonany, że po załatwieniu długiego sporu, całe życie polityczne przybrałoby wesołą postać.

Prasa tutejsza nie wiele przywiązuje znaczenia do pogłoski o zbliżeniu się Austrii do Francji. *Nationalzeitung* mówi, że nie warto nawet rozprawić o tych bajkach. Ale jednak sama w długim wstępnym, przez trzy szpalaty ciągnącym się artykule o tym przedmiocie dosyć płasko rozprawia. Pogłoskę o wniezieniu się Rosji do sprawy szlzewicko-holsztyńskiej oceniliście jak należało w wczorajszym przedgłosie. *Nationalzeitung* niemiła, że ta pogłoska załatwienia sprawy kandydatką księżną Oldenburską, wysuwana na scenę za każdą razą, gdy inny sposób załatwienia napotyka na trudności, zalegał obojętnie i cynicznie.

Paryż 3 stycznia.

Przyjęcie noworoczne w Tuileryach odbyło się zwykłym trybem. Ks. Napoleon stał obok Cesarza, a księżna Klotylda obok Cesarzowej. Na życzenia dyplomacyi wyrzeczono przez unuczyńca Cesarza odpowiedź pokojową. Wiedzieli, że tak będzie, ale nie spodziewano się, aby kiedy 300,000 Polaków jest na Syberyi, Cesarz mógł mówić, że wężylącego monarchów z ludami zostały wzmożone. Po zaprzeczalnej mowie tronowej, która uznawała historyczne prawa Polski, onegdajszą o powódź cesarską wydaje się być czysto „wystawowem”. Cesarz rozmawiał po swej mowie tylko z p. Bigelowem i ks. Metternichem; pokazując przez to co zajmują obecnie Francję i z kim Cesarz stara się być dobru. Z p. Bigelowem mówił dość długo. W Wilnie noworocznej przyjęcia ks. Metternich złożył Cesarzowi wstęgi. Szczępana przeznaczona dla cesarzewicza. Dnięjącą zaś, w imieniu wojem i cesarzewicza, Cesarz wyraził się z przyjaźnią dla Austrii.

W chwili kiedy Cesarz przemawiał w Paryżu do dyplomacyi, Ojciec św. przemawiał w Rymie do oficerów francuskich. Słowa jego były pełne wzruszeń rezygnacyi i nadto ufności, że nie złego stanie się papieżu po wyprowadzeniu z miasta wojska francuskiego. Słowa Ojca św. sprawiły tu wrażenie. Kiedy materializm i bezprawie toczy wnetrze Europy, wyraził chrześcijański znajdując wysoki krok. Sfery rządowe uważały w słowach papieżkich stanowczy zwrot do polityki kardynała Antonello, starającej się o pogodzenie we Włoszech narodowości z religią. Tylko ta polityka może papieżstwo uchronić od wewnętrznych ruchów i rancie Włochy na drogę polityczną dla Europy.

Margrabia Montebón udął się na święta Bożego Narodzenia z Waslingtonu do Nowego Jorku, gdzie sprawował przez długie lata konsulatwo generalne. *Times* wniósł z tego, że ambasador francuski opuścił stolicę Stanów Zjednoczonych, aby nie być obecnym mówom, które mogłyby być miane w kongresie z okazji nieprzychylnych interpelacji wniesionych o Mekayk. Dzienniki rządowe twierdzą, że wniosek ten jest błędny. Margrabia ma wrócić do Waslingtonu d. 8 t. m., w chwili poświęcenia otwarcia obrad kongresu. Nie ma się on lekko rozpraw nad interpelacyami, które nawet w Londynie nie mają być brane na seryo. Cukolek bądź, nieszczęsną sprawą mekaykańską pozostaje zawsze zagadką. Jareuz, aresztując Ortęgo, u którego przychodziła legalna jego władza, przedłożył arbitralnie swą prezydencyą i uczynił to zapewne za radą agitatorów Stanów Zjednoczonych. *Patrie* zawiadomiła, że Stany Zjednoczone uznają Mekayk, i że po tem ustatu Francya wyprowadzi swe wojska. Takie jest życzenie Francji, ale spełnienie jego zdaje się niepodobne. Cesarz miał napomknąć onegdaj o nim w Tuileryach p. Bigelowowi i zobowiązywał się wyprowadzić swe wojska w trzy lata po ustatu. Ambasador amerykański nie podjął się jednak przestania do

KORRESPONDENCA CZASU.

Znad Wisły 4 stycznia.

J. Z. Dziś mamy na porządku dziennym jedną z najważniejszych, a może i najważniejszą kwestyę organizacyi gminnej. Z prawdziwym zajęciem czytamy i rozbiuramy to wszystko, co tylko o niej piszą i rozprawiają. Sądzę przeto, że każda myśl w tym przedmiocie raczona, szczególnie przez nas, którzy w najbliższym zetknięciu się z gminami wiejskimi żyjemy, nie będzie obojętną, chociażby i nie znalazła poparcia większości opinii.

Nie podlega wątpliwości, że przy układzie ustawy gminnej jedną z najważniejszych kwestyj, będzie ta, czy dwory mają być połączone z gromadami wiejskimi, i jedną gminę miejscową

Washington tego zyczenia, tłumacząc się zagro-
żeniem opinii publicznej na Makymilianie I
W Revue des deux Mondes p. Forcade radzi po
prostu rządowi opuścić Meksyk. Wzorem Cesarza
przyjął hr. Moreau d'Arvergne, sekretarz margr.
Montebello, który temu kilka dni przybył z Wa-
shington do Paryża.

W roku 1866 nłoży się sprawa Włoch i Rzymu,
z ubezpieczeniem niepodległości stolicy katolickiej.
Nikt o tem dziś nie wątpi, i nowy gabinet jena-
ra Lamarmora do tego musi się przychylić. Czy
teżoż samego roku zaczęło się sprawa wschodnia,
wisząca nad karłami Europy, mianowicie Anglii?
Francya zajęta w Meksyku, chciałaby powstrzymać
tę sprawę, ale sama Rosya ją wywołuje i wybuch
jej przyspiesza. W Gruzji nie dają się ustalić
dynastji króla Jerzego, a w Bukareszcie i odburza
liby do polityki obejmującej cały półwysep wscho-
dni. Ku Kuzi słuchają rad Francji, broni się
jak dotąd i niaknie opinia. L'Europe odwołuje
wpływ w Bukareszcie, idzie z opinii rumuński,
i pod tym względem oddaje usługi Rosji. Exa-
miner zdradził swe widzenie, dotąd starannie u-
krywano: uważa on sprawę wschodnią za bliską.
W tym przedmiocie p. Delcurier napisał w Revue
des deux Mondes dobry artykuł. Wyznał on, że
zgubienie Czerkasyi i uwolnienie Rosyi od po-
trzeby trzymania w górach 100,000 wojska, i że
nie było już jeszcze silniejszej naprzeciw Europy.

Kiedy Rosya popołała okrucieństwa w Polsce
i pozabawia nas prawa kupowania ziemskich własno-
ści, Presse ma czelno utrzymywać, że Rosya rozwi-
ja u siebie self government. Emil de Girardin
który od śmierci córki zaprzestał pisać, zamie-
sza teraz w Presse „liaty Umariego“ i w tym
samym dzienniku wywołuje „podpiewy Umarie-
go“, których autorem jest p. Duvornin. Takich
świadczeń i komedji żaden dziennik europejski
sobie nie pozwala.

Święta Bożego Narodzenia odbyły się wśród
pięknej pogody i ciepła. Wczoraj umarło
na chorobę tylko dwie osoby.

Jest in jessico p. Berardi, dyrektor Inden-
dence. Układa się on z marg. Lavallette, ministrem
spraw wewnętrznych. Indendence zgodzi się na
wszystko, bo abonentami francuskie stowiska jej
główny przychód.

Dzienniki rządowe, tłumacząc przyzwoitą wy-
powiedzią przez Francję traktat pod względem
wydawania zbrodniarzy zwanego z Anglią 1843,
zapewniają, że nigdy rząd francuski nie miał za-
miaru domagania się wydawania winowajców po-
litycznych. Chociaż tylko, aby Anglia wydawała
m. zwyczajnych zbrodniarzy, czego dotąd nie ro-
biła, z powodu odmiennej procedury kryminal-
nej. Mylano jest, aby w 1865 r., jak utrzymuje
Times, Anglia wydała Francji 14 winowajców.
Nie wydała ona żadnego.

Deputowani opozycyjni zaczynają się zbierać
u p. Marie, gotując się do rozprawy. Sprawa
mexykańska najwięcej ich zajmuje.

Kraków 8go stycznia. Wzianka nasza o
nadejściu z Ministerstwa poleceń do władz tu-
tejszych sądowych i administracyjnych, aby nie-
tylko znowy się nie strącały po polsku, ale nadto
referowały w języku polskim, wywołala, jak wi-
domo, sprośowanie intencji gazety urzędowej,
z którego zdaliśmy sprawę w numerze naszego
dziennika z soboty, wyrażając zarazem to prze-
kazanie, iż bez wzmianki naszej o polecenia ta-
kowem, a w następstwie bez sprośowania publi-
czności nasza nie byłaby się dowiedziała o spro-
szeniu manipulacji biurowej, połączonej z roz-
szerzeniem praw języka polskiego.

Uważając kwestję językową za najważniejszą
w naszym kraju postanowiliśmy śledzić jej prze-
bieg krok za krokiem i z każdym w tym przebiegu
objawem dzielić się bezwzględnie z krajem. Dla
tego zapisujemy, dzisiaj, iż pierwotną, wziankę
naszą o poleceniu ministerialnym wraz z naszymi
uwagami przedłożyliśmy i zamieściliśmy w swych
lunach urzędowa Gazeta wiedeńska bez żadnego
zastrzeżenia, a to w chwili, w której sprowo-
towanie naszego urzędowego doniesienia, na-
szej wzianki modyfikujące, centralny organ urzęd-
owy, to jest Gazeta wiedeńska, miała już w swoim
ręku.

Spodziewamy się, że w tej sprawie dotyczącej
najważniejszej kwestji krajowej, dzienniki urzęd-
owe nie będą się ociągać z wyjaśnieniem isto-
towości stanu rzeczy, choćby nawet urzędowa swa
nieomyślność na szwank narazić przyszło.

Wiedeń 7 stycznia. Za trzy dni zbiorą się
ponownie reprezentanci Węgier w Peczce, aby
przyłożyć rękę do wydawnawania prawno-państ-
wowego, ustroju monarchii. Od chwili odroczenia
narad sejmowych trzy ważne wypadki ułatwiły
pojednawie: ściślejsze związanie się z Francją —
bo nie chcemy powiedzieć: przymierze — będzie
niejak gwarancyą uwzględnienia silniejszych ro-
szczeń narodowości, budżet nie w formie, lecz w
dachu konstytucyjnym wydany, wreszcie amnestya
dla Włoch, której wydanie, jak nam z różnych
stron donoszą z Wiednia, żadnej już nie niega
współpółności, będąca najwybitniejszym dowodem
pojednawczego uposobienia ministerstwa, które
dla przeprowadzenia planów swych nie wahało
się nawet targnąć na to, co dla każdego mini-
sterstwa austriackiego dotychczas było świętem
i nieznaruszalnem, to jest na tradycję, która w ob-
rę „rewolucyj“ za granicami Wenecyi, system bez-
względnej, nieubłaganej represji w tym kraju za-
lecała.

Pomyliłby się grono, który sądził, iż z
wotowaniem adresów w Izbach sejmowych u-
stanie opozycya przeciw systematowi inaugurawa-
nemu przez akta wrzebiowe. Wprawdzie już za-
szła z pula ta zorganizowana z góry, systemat-
ycznie wykonywana opozycya, która wywołala ad-
resy za nastawą o reprezentacji państwa, ale go-
rliwość niektórych zwolenników tej ustawy nie
jest w stanie powstrzymać, nawet względ na
szczegół kraj. Tej opozycyi zalepionej dwa wy-
bitne dowody przynoszą nam ostatnie sprawozda-
nia sejmowe: sejm kortański odrzucił wniosek
Schelenskiego względem zaprowadzenia nowej sta-
wy konkursowej, powołując się na brak konsty-
tucyjnej reprezentacji monarchii w teraźniejszej
chwili, sejm górno-austriacki odrzucił żądanie
o miastnictwa krajowego, aby w myśl § 19go ordy-
nacyi krajowej dać opinie swoja o nowym po-
dziale administracyjnym kraju. Ta ochwała sejm
Górnej Austrii nie tylko odrzucił do nieożacz-
nego kresu sprawę podziału kraju, więcej niż do
tęczasowy, stosunkom istniejącym odpowiednio, ale
odrzucał także wiele nader ważnych kwestyj
z sprawą podziału w najściślejszym związku be-

dących, że tu wspomniemy samą tylko ustawę o
reprezentacjach powiatowych, która przed okre-
śleniem granic powiatów wejdzie w życie nie może.
Nowy dowód, że opozycya tylko dla opozycyi jest
zawsze bezpłodna.

Rozprawy w sejmie górno-austriackim nad kwe-
stją podziału były zajmujące. Los propozycji rzą-
dowej rozstrzygnięty był od chwili, w której re-
ferat nad sprawą podziału powierzono tak zwane-
mu wydziałowi konstytucyjnemu, znanemu z cza-
sów dykusyi adresowej.

Komisarz rządowy utrzymywał, że zamierzona
organizacya jest wewnętrzna kwestya adminis-
tracyjna, należąca w zakres władzy wykonawczej
rządu, a zatem, że udzielenie opinii nad pro-
pozycją na zawożwanie rządu jest obowiązkiem
sejmu.

Dr Achleithner przemawiał za zdaniem komisa-
rza rządowego a przeciw opinii wydziału, powo-
lując się na materialne potrzeby kraju. Po nim
cały poczet mówców głos zabierał z kolei, nie po-
wiedziawszy nie takiego czegoś słobaczce wpród
w usadzeniu opinii wydziału lub w wywołanie
reprezentans rządowego nie byli słyszeli. Dr
Wurm wystąpił z wnioskiem pośrednim, radząc
pogodzić propozycję rządową z propozycjami se-
jmowemi. Sprawa o którą rzecz, jest kwestya te-
rytoryalna a nie polityczna: charakter polityczny
uadano jej dopiero, przekazując ją do wydziału
konstytucyjnego.

Atoli w kwestyi politycznej sejm złożył już swoja
opinię, zawotowawszy adres. Strona terytoryalna
jest nader ważną w tej sprawie: stoi takowa w
najściślejszym związku z wniesioną poprzednio a
nader ważną dla kraju propozycją względem po-
działu gościniec na krajowe i powiatowe, tudzież
za sprawą reprezentacji powiatowych. Ani o dro-
gach, ani o reprezentacjach powiatowych mówić
nie można, dopóki nie są określone granice po-
wiatów. W konkluzji wnosil zatem mowa, aby
propozycję rządową zwrócić wydziałowi z polece-
niami, iżby z uwzględnieniem takowej, tudzież ży-
czącej poszczególnym gmin, wypracował i przed-
łożył sejmowi wniosek względem podziału kraju na
powiaty.

Głosowanie rozstrzygło sprawę na korzyść wni-
osku wydziału, a więc na niekorzyść propozycji rzą-
dowej i wniosku Wurmba. Ze rezultat takowy go-
słowania był wpływem taktyki stronnicej a nie
przekonania, na to dowód, iż z wyjątkiem jedno-
go, wszyscy członkowie sejmu podpisani na wni-
osku względem zaprowadzenia instytucji reprezen-
tacji powiatowych, wotowali przeciw wnioskowi
Wurmba, a więc przeciw podziałowi kraju już
w tej chwili na powiaty. Konsekwencya w opozycyi
doprowadziła ich do niekonsekwencyi w postępo-
waniu.

Wiadome jak sprzeczne pogłoski krążyły z
nat do nat o rozmowie Najjasa. Pana z Deakiem.
Do tego przedmiotu raz jeszcze powraca peszt-
ski korespondent Gen. Corr. zapewniając na pod-
stawie „osobistej informacji“, iż posłuchanie De-
aka u N. Pana trwało 20 do 25 minut, że w kró-
tkim tym przeciągu czasu nie dotknęto innych
kwestyj jak tylko tych, o których wspomina mo-
wa tronowa, że nad niemi nie głębiej zapoznawa-
no się w szczegóły, jak to czyni mowa tronowa.
Zapewnia także dalej korespondent, iż Deak ani
odwiedził, ani też miał przyszyć oświadczenia
przed kimkolwiek, iż tajemnicę rozmowy swej z
Najj. Panem pomieszczone go grubu.

Pomimo „osobistej informacji“ korespondenta
Gen. Corr. pozwalamy sobie powtórzyć o wi-
arogodności jego doniesienia, lubo chętnie wierzy-
my, że Deak nie ma przyczyny ani zamiaru po-
mniejszenia z sobą do grobu tajemnicy rozmowy z
Najj. Panem. Deak zaproszonym został na posłu-
chanie do zamku już po otwarciu sejmu, a więc
już po wygłoszeniu mowy tronowej; ale trudno
przypuścić, aby na to tylko był powołany, iżby
z nat monarchy nieszłaż parafrazę mowy tronowej.
Bardzo chętnie przypuszczamy, że dotknęto w ro-
zmowie wszystkich kwestyj poruszonych w mo-
wie tronowej, bo one wystarczały, aby w ich za-
kreśle podnieść wszystkie kwestye wewnętrzne
ustroju monarchii; ale trudno nam uwierzyć, aby
w poufnej rozmowie nie wysunęto się za szranki
zakreślone ogólnie w mowie tronowej.

Dowody swej ały składa biurokracya w tej
chwili nawet, w której gwiada jej zbliżala, a nie
zadługo może i spadnie na ziemię z górnych sfer
w których dotychczas krążyła. Fakt, o którym
wspomnieliśmy, byłby trudnym do wierzania,
gdyby nie rozłożył za niego dzienniki czeskie a
moralnie nie popierały go nawet przytoczeniem
dat i nazwisk. Skoro stronnictwo centralistyczne
nadarowało w sejmie mawarskim zawołowanie
adresu dziękczynnego, za akta wrzebiowe, gminy
postanowiły same wystąpić z objawem uczuć kraj-
u. Jakoż zajęto się układaniem adresów, które
w rychle były gotowe. Gdy już pomyślano o wy-
słaniu adresów do Wiednia, żandarmi i urzędy
powiatowe przez swych agentów dawaly do po-
znania, że wysłanie adresów do Wiednia poia-
głoby bezwzględnie za sobą podniesienie po-
datków. Mawarskie Orlice wymienia miejsce, w któ-
rym odbywała się podobna agitacya, oświadcza-
jąc gotowość do przytoczenia nazwisk tych agi-
tatorów „konstytucyjnych.“

Królestwo Polskie.

Donieśliśmy już o odwołaniu ukazem z dnia 19
grudnia, senatora Arcimowicza z posad wicepre-
zesa Rady stanu Królestwa Polskiego, i przesa
Komisji prawodawczej przy Komitecie urzędzą-
cym, tudzież członka Rady administracyjnej, a za-
mianowania w jego miejsce iliego kontrolera na
czelnej Izby obrachunkowej Fundukla na posa-
dę wiceprezesa Rady stanu. Senator Fundukle
pozostanie zapewne czas jakiś tylko nominat-
albowiem wszystkie to realne urzędy, jakie Ar-
cimowicz piastował, i których czynności skupiały
się w jego osobie, prowadzone były bez żadnego
biurowego porządku, i następcą jego nie chciał ich
objąć bez wygotowania dokładnych wykazów i
uporządkowania, bezładnie, niekiedy z pamięci pro-
wadzonych spraw. Z tego powodu Arcimowicz
osobnym ukazem unowocwiał został do pozostania
na urzędach i wygotowania założeń. Jest prze-
toby obecnie dwóch wiceprezesa Rady stanu, je-
den do nowych, drugi do starych spraw.

Komisat Urzędzący w Królestwie Polskiem po-
stanowił na posiedzeniu 20go grudnia pod wzglę-
dem sposobu rozpoznawania i rozstrzygania spor-
ów wynikających pomiędzy włościanami, przy za-
twierdzeniu tabel likwidacyjnych, o prawa do osad,
które przeszły na własność włościan na zasadzie
ukazów z dnia 2go marca 1864.

1) Wszystkie kwestye wynikające przy zatwier-
dzeniu tabel likwidacyjnych w dobrach prywa-

tach, instytutowych, majorackich i innych co do
tego kto był rzeczywistym posiadaczem tej lub in-
nej osady w czasie wydania Ukazów z dnia 19go
lutego (2go marca 1864 r., a zatem komu należy
przysnać prawo własności do osadki gruntu z mo-
cy rzeczywistych Ukazów; rozstrzygają się przez Ko-
misarzy w pierwszej, a przez Komisye do spraw
włościańskich w drugiej instancyi. W dobrach rzą-
dowych wszystkich nazwań, oznaczenie faktu po-
siedzenia osady w czasie ogłoszenia Ukazów z dnia
19 Lutego (2 Marca) 1864 r. i rozstrzyganie wni-
kających przy tem sporów, pozostawia się również
w pierwszej instancyi Komisarzom, a w drugiej in-
stancyi Komisjom do spraw włościańskich.

Uwaga. Kwestye wynikłe co do tego, kogo na-
leży uważać za rzeczywistego posiadacza tej lub in-
nej osady, jeżeli nie mogą być natychmiast na grun-
cie rozstrzygnięte, nie wstrzymują zatwierdzenia ta-
bel likwidacyjnych, lecz w tabelach tych, przy o-
sadaach kontrawersyjnych robią się uwagi, iż co do
tego, do którego z włościan należała ta osada, pó-
żniej rozstrzygnięciem zostanie, a następnie sprawa
decyduje się po zebraniu potrzebnych wia-
domości. O cém robi się uwaga w kopjach ta-
bel likwidacyjnych lub w aktach przyznania wła-
sności, wydawanych włościanom.

2) W dobrach prywatnych, instytutowych, ma-
jorackich i innych, wpisanie włościanina do ta-
bel likwidacyjnej, jako rzeczywistego posiadacza
i właściciela osady, służy temuż włościaninowi za
dowód prawa własności, przeciw któremu żadne
spory nie będą przyjmowane.

3) Wykonanie niniejszego postanowienia, które
w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, wkłada
się na Komisję do Spraw włościańskich.

Mianowani zostali pułkownik Grybowski,
policmajster policyi warszawskiej; pułkownik
Bergmann, naczelnikiem wojennym powiatu Ka-
lińskiego.

Sekretarz Stanu Milutin wrócił z Warszawy
do Petersburga.

Mówiliśmy już, że ponieważ likwidacya na-
leżytości przyszanę właścicieli dobr za zabrane
im granta i budyki na rzecz włościan, idzie bar-
dzo powoli, a właściciele ziemscy nie są w stanie
niszczyć podatków akarbowych i wnosić na czas
przeplatany rat do kasy Towarzystwa kredytowego
ziemskiego, przeto Komitet Urzędzący postanowił
dzielić im na rzecz należące im likwidacyi,
takich zaliczek, aby to należności tak do kas
skarbowych jak i Towarzystwa kredytowego wno-
sić byli w stanie. W tym celu wydane zostały
przez Komitet Urzędzący na posiedzeniu 28go
grudnia przepisy na podstawie ukazu z dnia 15
grudnia, które wyłącznie mają, względ na zaspo-
kolenie skarbu i Towarzystwa kredytowego. Tak
przeto jedynie będzie udzielana zaliczka, jaka się
okaze na te dwa powyższe cele konieczną i to
w terminach kwartalnych. Nie dojdzie ona nawet
rąk właścicieli, lecz przekazywana będzie włas-
ciemu kasom. Nawet gdyby zaliczka przyszaną
właścicielowi dobru, okazała się być wyższą od na-
leżytości skarbowej i od należnej Towarzystwu
kredytowemu raty, nadwyżka ta nie ma być wrę-
czona dziedzicowi, lecz zatrzymana aż do pory
wyplacenia mu likwidacyi; gdyby zaś była mniej-
szą, wtedy pierwsze do niej prawo ma skarb za
podatki. W razie niewyplaty likwidacyi listami
likwidacyjnymi, kupony będą przez skarb zatrzy-
mywane na opłatę podatków każdorocznych aż do
ukończenia listów likwidacyjnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 stycznia. Kiedyśmy byli studentami,
ciechając tylko udawało się nam wykraść się z domu
na śliskawie. Zabawka ta uchodziła za niebezpieczną,
a nado za tak nieobyczajną, jak kosiółki na murawie
lub bieganie na przedach samist poważnego kro-
szenia. Słowem nie pozwalano m. być młodem, bo
całe wychowanie było skierowane na głowę, inne
części ciała przeznaczono były do jej dźwigania. Sys-
tem ten pedagogiczny odniósł stanowczą porażkę,
a wieksza gimnastyka chociaż jeszcze nie odyskała
takiego miejsca w wychowaniu młodzieży, jak to było
u Greków, wasełako nie są już wykluczone. Wolno
chłopcóm dziś śliskawie się, było w mieście bezpiecznie,
ba nawet starci nie wstydzą się przypomnieć sobie
tej rozrywki młodzieńczego wieku i stępać nogi wy-
ciągać po łódzie. Od kilku dni ulubionem miejscem
tej rozrywki jest wielki staw zwierzyniecki, gdzie
można było, szczególnie przez oba ostatnie święta
widzieć mnóstwo i aktorów i widzów, a z pierwszy-
mi niekiedy zadzierał swą szerszycą i szybkością ja-
dy żyłkowol. Uczniowie z natuszycielami, dzieści
z rodzicami pospółli się bawili. Nawet piękna nie
wahała się brać udziału w tych ćwiczeniach, lubo je-
szoś nie umie swad tak zwinnie po zwierciadlanej
szybie łód, jak po równie śliskiej posadzie. Ale
dotychczas pania nie ośmieliła na łódzie, usiadła na nim
jeszcze nie wstyd. Pokazały się już i sianek, w któ-
rych żyłkowol woła swoje żony i siostry. Ponie-
waż jednak łód dobrze już szorany, warto, aby ją
przedsiębiorca w oczekiwaniu drobnej opłaty wstępu,
ślewał na noć wodą, a tym sposobem odnawiał
jej plastyczny gładki i utrzymywał ją czysto. In-
szej bowiem na dni kilka niebiedzie już motus śliskawie
zabawa.

Wczoraj odbyła się w ratuszu oświeconej i od-
świeconej sali teatralnej pierwsza reduta, która jako
pierwsza, według tradycyi przyszłego wywyczu nie
abyt była lienna. Skończył maski bardzo akap
by reprezentowane.

Wczorajszej nocy służący od koni oświeconych
powieśił się w ogródku domu na rogu ulicy Sławko-
skiej i Rogońskiej, a wczoraszem kapral od sztrzelów
Weber zastrzelił się w koszarach.

Wczoraj wieczór przyszło w szynkowni
Barbera na małym Rynku do bitki, wśród której je-
den z uczestników wyrzucony został za drzwi z taką
siłą, iż padł i nogę złamał. Musiano go odwieźć do
szpitala S. Łazarza, a kelner, który go wyrzucił za
drzwi, został aresztowany.

Według ukazów urzędowych z listopada i gru-
dnia, z listyby aresztowanych przez policyę oddano 156
sądom karnym, a to 129 za kradzież, oszustwo i prze-
niewierstwo, 12 za obrzęb straży, 2 za uszkodzenie
na ciele, 1 za podejrzenie podpalenia, 2 za obrzęb
moralności publicznej; sądom wojewskom oddano 15
Magistratowi 387, z których 355 są zebrań, brak
zastrudnienia i utrzymania, 32 są wcielają z domu ro-
bowego; 11 kobiet umieszczono w szpitalu S. Ducha,
a następnie 121 osób przez policyę zostały wydane
i 6 za nieposłuszeństwo powróć ukarane.

Posiedzenie oddziału Archeologii i Sztuk pi-
knych Tow. nauk. krak. odbyło dnia 18 grudnia r. z.,
otwarł zastępcę przewodniczącego powitaniem nowo
przybyłych członków: pp. Hip. Witowski, Dra A.
Brandowskiego i Dra Aleksandra Kremera.

Następnie podskarbi Tow. przedstawił dary złożone
do muzeum: od p. Józefa Pruszyńskiego z Pomorza
(20 medali francuskich) i od p. Al. Kremera (13 o-
brzązków religijnych wyrobu krajowego, oraz ułamek
z zamku renowickiego).

Prof. Dr. A. Brandowski, mówił o znalezieniu w
Poznańskim kilku kartek z Wirgiliusza, które (jak
się zdaje), w Polsce były odpisywane w końcu XII
lub na początku XIII wieku.

Zastępcę przewodniczącego wspólnie z sekretarzem
oddziału, dowodził potrzeby wyznaczenia komisji do
utworzenia słownika terminów polskich dotyczących
budownictwa, rzeźby, malarstwa i muzyki. Po umoty-
wowaniu tego wniosku, przyjęto go, wyznaczając de-
legacya złożoną z pp.: A. Brandowskiego, Wład.
Luszczykiewicza, St. Moniuszki, Jana Matejki, Fil.
Pokuskiego, Jana Radwańskiego, Zyg. Sawczyńskiego,
Henr. Suchockiego i Teof. Zebrańskiego. Grono
to pozostawać ma pod prezydencją Dra prof. Józefa
Kremera, a pozwolono mu przybierać do pomocy w
pracy osoby także z poza Towarzystwa Nauk.

Podskarbi składając sprawozdanie z funduszu, wy-
kazuje: iż na restauracyę kaplicy Zygmuntowskiej na
Wawelu zebrano się dotąd 518 złr. 63 c., na wysta-
wienie sarkofagu dla zwłok Bolesława Wstydliwego
333 złr. 20 c., zaś na odnowę pomnika Kazimierza
Wgo 729 złr. 17 c. Sumy te nie są jeszcze dosta-
teczne, aby rozpocząć powyższe przedsięwzięcia.

Zastępcę przewodniczącego przedstawia potrzebę
rozpoczęcia druku katalogu wystawy starożytności
(urządzonej w Krakowie w r. 1858) od wydania
najpierw w Roczniku Towarzystwa i w osobnych z
niego odbiciach, szeregu 638 przywilejów i innych
dokumentów, spisanych w treści przez członka Tow.
p. Zygota Paulego. W pracy tej mieści się 15 dypla-
matów z wieku XIII, 30 z XIV, 50 z XV, 469
z XVI i późniejszych, oraz wiadomości o 5 księgach
rękopiśmiennych z XIV wieku, o 1-iej z XV, o
40 późniejszych i o 28 autografach ludzi znakomi-
tych. Jeśli Komitet Tow. zgodzi się z postanowieniem
Oddziału w sprawie wydania tej pracy, byłaby na-
stępnie gotową do druku druga znow część katalogu
wystawy, zawierająca dokładny opis 519 rycin pol-
skich, między którymi Palka 262, Chodowieckiego 45,
a innych rycinowników polskich 192. Tak powolnem,
szczegółowem publikowaniem, możnaby z czasem wydać
wszystkie działy katalogu wystawy, które przedsta-
wiają w ogóle opis 3437 przedmiotów. Inaczej katalo-
g ten dłuższe jeszcze bezużyteczne zalegać może w
archiwach Towarzystwa, jak skoro od lat siedmiu jest
gotowy, a nakłady dlań mimo wezwań znaleźć nie
podobna.

Po zatwierdzeniu tych wniosków, wybór członków
zarządu Oddziału oddano do następnego posiedzenia;
a następnie Dr Józef Kremer odczytał rozprawę:
O charakterystyce artysty greckiego, z ściślejszem
rozróżnieniem sztuki klasycznej od romantycznej.

Komisja zajmująca się wygotowaniem planu i przy-
jęciem stałych znaków w sprawie sporządzenia mapy
archeologicznej, odbyła już swoje posiedzenie. Podo-
bno zaznaczenie na karcie zabytków miasta Krakowa,
a następnie by pierwszą czynnością tej delegacyi. Użycie
do tego celu wielkiego planu, pozwoli zaznaczyć nawet
charakterystyczne szczyty dawnych stylów budowni-
ctwa, o ile te pozostały w starych kamieniach kra-
kowskich.

Na posiedzeniu Komisji Balneologicznej w d. 4
b. m. po przywitaniu nowo wybranego członka Dra
Aleksandra Kremera, zajmowano się sprawą prze-
syłki na wystawę pacyka wód mineralnych galicyj-
skich. Dotychczas zgłosiło się do udziału w tej wy-
stawie: Krynica, Rabka, Iwonicz, Szczawnica i Zego-
stów. Prezydent Dr Dietl oznajmił, iż temi dnia-
mi niewymieniony dobroczynny złożył na jego ręce
dla 450 złr. przeznaczając coroczne odsetki na wapa-
rie ubogich mających używać kuracyi w Krynicy, a
Dr Zieleniewski sekretarz Komisji udzielił wiadomości
o dobrodziejstwie, jakiego ubodzy chorzy doznają w
Krynicy ze strony skarbu jako właściciela zakładu
adriowego. Od r. 1857 udzielano tam corocznie po
400 kapitał bezpłatnie, a od r. 1864. Ilość tę po-
dniecono do 600 tudzież oddano tam na użytek ubo-
giej bezpłatnie podarunek przy kaplicelnej 5 ułębowa-
nych pokoi o 10 łózkach, przez co corocznie najmniej
20 osób otrzymują bezpłatnie pielęśnictwo i kąpiele.
Pragnąc korzystać z tego dobrodziejstwa, zgłaszać
się winni do Dyrekcyi skarbowej krajowej z poda-
niami i świadectwami lekarskimi. W końcu sekre-
tars oznajmił, że p. Szalay, właściciel Szczawnicy aktem
z d. 23 grudnia 1865 otworzył od wiosny r. b. bez-
płatne miejsce dla trzech chorych żołnierzy z Galicyi
rodem w zakładzie swoim, udzielając im kąpiele, po-
mieszkawie ze sprzętami i wsparcie pieniężne po 10
centów dziennie, a to w pamięć amnestyi przez N. Pana
udzielonej.

Plan nam z pod Ustrzyk Dolnych:
Dorazne sądy chłopskie, choć bez powagi groma-
dzkiego urzędu, ale podobne do odbytych w Nisku, na
mniejszą skalę, i nie tak blisko urzędu powiatowego,
objawiają się nieraz i w innych okolicach kraju na
szego. Opowiadano o podobnym wypadku i w naszych
stronach. Znamy złośliwiec, napotykany w lesie, gdzie
skradzionych krów szukał poszkodowani, schwyty
i męczony przyszanął ich do kradzieży krów, ale gdy
przez nadzorca żandarmeryę uwolniony został, wyparł
się naturalnie wszystkiego, i ma nadzieję wrócić wkrót-
ce na wolność, wieś zaś cała, gdzie go męczono w na-
okropniejszy jest trywiz, utrzymuje się bowiem wieść,
nie wiem o ile usasadnioną, że się ów złośliwy odgra-
żał podpalaniem. Z obawy semsty, zdarzają się jeszcze
innego rodzaju, a równie pożałowania godne wypadki,
choć o większej ludzkości świadczące. Jeden podob-
ny wypadek wydarzył się właśnie niedawno w Ban-
drowie, wsi kameralnej, o milę od Ustrzyk i urzędu
powiatowego oddlegiej. Znamy słodziej samieśkały w
Bandrowie jest powołany przed sąd inkwizytor kar-
nej. Służba bezpieczeństwa mimo najoszczędniejszych
dostawie go nie mogła, bo go nigdy w domu nie sa-
tasia. Złodziej kryje się po lasach, a gdy głodny idzie
ostróżnie do wsi do jednego lub drugiego gospodar-
stwa; każdy go pokrzy, nikt nie wyda, sapytany zaś
gospodarz odpowiada, że gdyby go wydał, złodziej
podejrzany może czas jakiś, a wróciwszy z kryniala
mściłby się na nim. Smutny stan ludności rolniczej,
która między takimi dwoma złymi żyć musi. Kwe-
stya, co jest szkodliwem dla publicznej moralności?
czy wypadki jak w Nisku, czy podobne do Bandrow-
skich? Organizacya gminy i sądownictwa: jeśli sama
jedna osoba nie usunie, to sprężystym wyścianem
sprawiedliwości karnej znacznie się zmniejszyć po-
winna.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego War-
szawskiego w d. 2 stycznia wybrani zostali na rok
1866: prezesem prof. Dr. Le Brun, dziekanem wydziału
lek.; wiceprezesem prof. Dr. Hoyer; sekretarzem Dr.
Braun; redaktorem głównym „Pamiętnika Tow. Lekar.“
Dr Janikowski.

J. I. Kraśkowski wydał w Drżeniu u L. Wolfa
katalog kilkunastu tysięcy rycin polskich, które
są do sprzedania. Tytuł owego katalogu jest: Cata-
logue d'une collection Iconographique polonaise,

composée des dessins originaux, gravures, xylogra-
phies, lithographies, illustrant l'histoire, la géogra-
phie, antiquités, costumes, mœurs, armes, meubles,
etc. de l'ancienne Pologne, de ses provinces et pays
limitrophes.

Dnia 5g, stycznia chmury koło wieczora usta-
ły z horyzontu, 6go cazy zakrywały, 7go zaś już w
godzinach popołudniowych zupełnie go odaloniły. Cie-
pło dnia 5go doszło do + 19,8 od — 1,6, 6go do
+ 0,6 od — 3,6 następnego zaś do — 3,3 od — 7,0
Barometr do 2ej godziny popołudnia, 6go stycznia,
d. szedł do 333,86 oddał zaś ciągle asedi na dół i
wskazywał dnia 8go o 6tej rano 338,96 termometr
saś o tejże godzinie — 8,6 R. Wiatr w ciągu tych
dni przeważnie wch. dół.

— We wtorek dnia 9go stycznia, Stej Marcyński
panny. miesięcznik.

TEATR. W piątek przedstawiono na korzyść
zakładu opuszczonego chłopców, pod nadzorem
Józefów, trzy znowe już na scenie w bieżącym
kursie jednoktówce komedye: *Uciekajmy się, Ga-
dula nad Gadulami i Sto za Sto.* Zdawamy w cza-
sie właściwym sprawę o każdym z tych wesolych,
lekkich, zajmujących różnorodnych obrazków, dziś
tylko nadmienić musimy, że jak się z afisa dowia-
dujemy p. Jasiński ostatni raz występował w roli
Gadulskiego, roli, w której mu nie łatwo doró-
wać, równie jak w każdej innej, w jakiej przez
czas swego tu pobytu dał się widzieć na scenie.
P. Jasiński zjednałszy sobie żywą sympatya pu-
bliczności, zostawił jak tego pewni jesteśmy, nie-
wygasły wspomnienie w mieście naszym, umieją-
cym zawsze cenić prawdziwą zasługę.

W komedyi *Uciekajmy się*, p. Rapaeki w roli
Margrabiego de Manieć oddał z naderającą pra-
wdą dziwny charakter człowieka porywczego,
którego dobre serce stara się wynagradzać wybu-
sły walcuśnianego temperamentu. P. Bonda (wi-
cehrabia de Chatenay) i p. Łapińska (Berta) tra-
fieć się wywialiły się z przyjętym ro.

W *Sto za Sto*, p. Modrzejewska w muię wdzię-
cznej roli Fernandy, w której dyalog powiększył
części zastępować trzeba akcyą z zwykłym so-
bie trafeniem pojęciem sadania na pół niemiej gry, nie-
pozostawiała nie do życzenia. P. Wolaki w roli
Antonia Malquez wyborne oddał charakter gwał-
towny równie w gniewie jak w radości niepocho-
mowanego Hiszpana i podzielał oklaski z panią
Modrzejewską. Panna Kwiecińska (Joasia) odpo-
wiałała wciennie naiwności swoj roli.

Przedstawiony powtórnie 5-aktowy dramat *Anna
Oświęcimówna*, w którym nie skapó żywych efektów
pełni akcyi i silny porywający następ, i tym ra-
zem budził pomimo swej długości nieznużone za-

Wysokie Ministerstwo Stanu uznając i ważność i potrzebę kasy oszczędności w Krakowie, potwierdziło Statuta mu przesłane; użyć jednak części funduszu rezerwowego na kapitał poręczony, od zezwolenia Zgromadzenia Ogólnego zawieszono.

Zgromadzenie więc obecnie zwołane ma orzec, czyli część funduszu rezerwowego w ilości 25.000 złr. może być jako kapitał poręczony na założenie kasy oszczędności użyta.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę członków Towarzystwa na Ogólne Zgromadzenie przybyłe mających na następujące dwie kolizyjności, a) że kasy oszczędności są instytucjami już znacznymi, na zasadach pewnych, doświadczonych opartymi, we wszystkich krajach z pożytkiem zastosowanymi — dalej, b) że kasa oszczędności w Krakowie na pozór tylko lokalnym jest interesem, w rzeczywistości będzie ona instytucją krajową. Szczegółowo prowadzona, oddziaływać ona może na znaczną przestrzeń kraju, wpływając na złożenie tak ciężkich warunków kredytu, a założenie jej po tylu bezowocnych nawiązkach, będzie zaszczytem i zasługą Towarzystwa ubezpieczeń, własnymi siłami kraju wzniezionej.

Z Kłeparku dnia 5 stycznia.

Pan M. z Jurkowa przewiduje, że różnice argumentów przeciwko jego propozycjom przyniesie nie omieszkam. Raczycie więc po części ma słuszność, bo mój wzrok zmęcony długoletnim doświadczeniem nie potrafi już, jak jego wzrok młodociany przebiegał zawiady, i mimo nich dobiegać wprost do światła prawd teoretycznych. Nie myślę przecież wyszukać trudności i przeszkód i ciężej się, że pan M. wynalazł fundusze, którymi się Tow. kredyt. posługiwać może, zwracam jego uwagę tylko na niekorzystność zaciągania pożyczki za granicą. Pożyczka taka musiałaby być zaciągnięta pod twarząni warunkami, a że gotówka tym sposobem nabyta nie mogłaby zaraz być rozdana, wypadłoby na biorących pożyczkę na dobra rozłożyć dodatkowo procent za czas, przez który kapitał leżałby w kasie towarysowej.

Łaczej ma się rzecz z funduszem rezerwowym i z funduszem religijnym. To mogłoby dostarczyć kapitałów na mniejszy procent, i jeżeli jest podobieństwo ich użycia, niechajby Tow. kredyt. dopłaciło do L. Z. jeżeli zaciągający pożyczkę będą w tem widzieli korzyść dla siebie. Ja też korzystę nie bardzo nie dopatrzeć mogę, która według p. M. na tem zależy, żeby spłacić przy pomocy dopłaty, kapitał wyodrębniający imiennej wartości L. Z. — Zastanawiam się bliżej nad tym przedmiotem:

Nikt nie zaprzecza, że dla biorących pożyczkę najkorzystniejszą byłoby rzecz, gdyby L. Z. stał się parli lub kole tego. Starajmy się więc przedewszystkiem o takie urządzenie Tow. kredyt. że by L. Z. miały odbyć za granicą, a wtedy będą one miały kurs dobry i zaciągamy pożyczkę bez straty i kłopotu. L. Z. poleknie stać zawsze wysoko, a nawet i teraz mają kurs stosunkowo bardzo dobry, pomimo tylu przeciwnych okoliczności. Z tego wynika prosty wniosek, że nam trzeba naśladować urządzenia Tow. kredyt. pols. Z drugiej strony dopłata do L. Z. wtedy tylko jest potrzebna, gdy wierzyciel odbierający takowe, z resztą swej sumy, lub następujący po nim wierzyciel z całą swą sumą nie chce pójść na dalsze miejsce i ustąpić Tow. kredyt. pierwszeństwa hipotecznego. Ale czyż ustąpić chcąc pierwszeństwa dla dopłaconej gotówki? Tu się. Przykład lepiej to objaśni: Dajmy na to że ktoś zaciąga pożyczkę z Tow. kredyt. w sumie 10000 fl. na dobra obciążone a) kapitałem 12000 fl. b) kapitałem 8000 fl. Jeżeli L. Z. stoje np. na 70%, będzie nim można spłacić 7000 fl. ale pp. A. z 5000 a p. B. z 8000 fl. nie chcą ustąpić pierwszeństwa dla 3000 fl. które reprezentują różnicę między zaciągającą pożyczką, a sumą spłaćci się mającą. — Gdyby Tow. kredyt. do 10000 fl. L. Z. dopłacić chciało to 3000 fl. gotówką czy A. z 2000 fl. i B. z 8000 fl. nastąpiłoby pierwszeństwo? Tow. kredyt. pola. nie dopłaca różnicy kursu, przecież większą część wierzycieli ustąpi mu niezawodnie pierwszeństwa z tego powodu, że zyskują na pewności dla siebie. Pożyczka co lat 14 odnawiana zbliża każdego wierzyciela powoli ale pewnie do terminu wypłaty, i taką dają gwarancję, iż dług Tow. kredyt. ledwo jest za dług uważany, i że o wierzycielności po nim następującej mówi się: iż ma pierwszą hipotekę. Otóż drugi powód do naśladowania Tow. kredyt. pola. nie tylko w interesie obdłużonych właścicieli, ale także w interesie wierzycieli.

P. M. utrzymuje, że Tow. kred. może najwięcej 2.000.000 fl. rocznie pożyczyć. Zdaje mi się, że i ta cyfra jest za wysoka, ale czemże ona jest dla podniesienia kredytu i dobrobytu krajowego? P. M. zgodzi się zapewne że mus, że Tow. kred. żeby było pożyteczne, powinno dawać większe pożyczki i więcej nlatwieć ich udzielanie. Dla tego to chcielibyśmy widzieć zreformowane całe Tow. w taki sposób żeby L. Z. miały dobry kurs za granicą, żeby dopłaty w gotówce nie były potrzebne, i żeby porywczo, w jak najkrótszych terminach powtarzane większe jak dotąd i łatwiejsze pożyczki, pozwalały rzeczywście oczyszczać obciążone hipoteki.

Niestety! nie spodziewamy się urzeczywistnienia życzeń naszych, bo Tow. kred., jak każda instytucja, długo bez zmian istniejąca, i nowymi siłami nie zasilana, zasklepiło się w sobie, zamienilo się w biurokrację. Nie jest to jego wina, ale wypływem natury ludzkiej. P. Laskowski broniący w sejmie urządzenie towarysstwa (nie czytalem jeszcze jego mowy, więc mogę się mylić) odjął nam resztę nadziei, żeby się takowe chciało zreformować. Zwracam się teraz do przedmiotu ważnego, który z umysłu oddzieliłem, ponieważ stanowi niejednorodną całość. — P. M. proponuje zebranie i zúčastowanie małych kapitałów. Zgoda — ale nie jest to rzecz łatwa, ani taka, którąby przedko wykonano, być mogła. P. M. żyjąc na wsi, powinien znać lud wiejski i wiedzieć, jak trudno go nakłonić do użycia pieniędzy w jakikolwiek sposób. Wiedziak woli je zakopać jak pożyczkę. Nie jest to wszakże przyczyna do zaniechania próby; i owszem tworzymy kasy oszczędności, a jeżeli zdolamy włocian nakłonić do wydobywania pieniędzy z ukrycia, będą oni mogli składować nie po 5 do 10 fl., ale po kilkadziesiąt i kilkaset fl. — Teraz, kiedy wolno każdej instytucji zakładać kasy oszczędności, mogłoby i Tow. kred. użyć tego sposobu dla utworzenia banku rolniczego. Chodzi tu o rzecz, nie o nazwę — więc bank czy kasa oszczędności do wszystkiego jednacy i wszystko nam jedno kto takową założy, byle była i to nie w kilku większych miastach, ale po całym kraju. Pożyczkowe zebranie funduszu byłoby zapewne trudne, ale z czasem może doszlibyśmy do tego, że kapitały włociańskie, zamiast gnić w ziemi, stałyby się podporą rolnictwa i przemysłu krajowego. Jest to myśl niezawodnie bardzo szlachliwa, której urzeczywistnienie z całej duszy pragniemy, i dla tego właśnie uważam za obowiązek dodać ostrzeżenie, że należałoby do jej wykonania przystępować z wielką oględnością, a szczególnie do kierowania kasami oszczędności wybierać ludzi, mogących sobie zjednać zaufanie u włocian.

górąca, kradnie z powietrza pokojowego nadzwyczajnie wiele wilgoci, niezbędnie do zdrowego oddachu potrzebnej. Zgadają się na to najzwyklej si nawet propagatorowie tego rodzaju ogrzewania, kiedy stawiają zalecającą z naciskiem z wodą parującą, by powrócić powietrzu utracone cząstki wilgoci... Ale nie wszyscy zgadzają się na to, żeby para wodna zastąpić mogła tę wilgoć przyrodzoną — w tem też rdeń spór medyków.

Jak dotąd, większość znawców przechyla się za twierdzeniem, iż jakkolwiek najkosztowniej, przecież najzdrowsze w szpitalach jest ogrzewanie kaflowymi piecami.

Najskrajniejsi przeciwnicy potępiają zupełnie ogrzewanie pomieszczeń stałych powietrzem i wodą, dopuszczając je tylko w gmachach, w których ludzie krótki czas przebywają zwykli; — więc w kościołach, teatrach, szkołach, muzeach itp. Twierdzą oni, że zbyt ciężkie wysuszone powietrze szkodziłoby na organizm ludzki, osłabia go, utrudnia oddech i pobudza do silnych potów.

Inni, i to przeważna część spierających się — powiadcują wprawdzie szkodliwość powyższą w szpitalach zauważoną, lecz utrzymują, że takowa dotyka tylko organizmy chore, chorobą wrzódziabione; dla zdrowych wystarcza według nich sztuczne zastępowanie wydartej powietrzu wilgoci przyrodzonej — a przeto w mieszkaniach osób zdrowych bez szkody ogrzewanie wodą zaprowadzone być może.

Bydurek ten 3 piętrowy z dwoma skrzydlami składa się z parteru przeznaczanego na służbę i kaloryfery — z I-go piętra, na którym umieszczona akuszerki i 50 tychże uczennice, — uskoniec na drugiem i trzeciem piętrem znajduje się 132 łóżka dla słabych położnic. Słabe osoby nie są nagromadzone razem, co zwykle najniezdrowszych wyziewów, i w skutkach choroby epidemicznej bywa przyczyną; w tym szpitalu znaczna liczba jasnych, i dobrze przewietrzonych izb tak jest urządzona, że w każdej z nich tylko cztery łóżka, dla chorych się znajdują, objętość powietrza na każdą chorą 60 metrów sześciennych wynosi, oprócz tego za pomocą wentylacji przybywa co godzina i na każdą słabą osobę, świeżego powietrza aż do 90 metr sześć. czterema górnymi otworami, w każdej izbie znajdującymi się; wyciągające zle powietrze 4ma otworami umieszczonemi przy podłodze na zewnątrz budynku. — Maximum różnicy między zewnątrz i wewnątrz na temperaturę przyjęto w kontrakcie 52° z warunkiem utrzymania ciepła + 13° na dwóch górnych piętach w izbach położnic, + 16° w szpitalnych akuszerkach i uczennice tychże, a + 14° na korytarzach i schodach.

Ośm kaloryferów ogrzewa cały budynek, dziewięć ogrzewa schody i sale przyjęcia. Kaloryfery wykonane są z samej cegły ogniotrwałej, bez użycia żadnego metalu, najwyższe z nich gorąco nie przechodzi + 47° co jest zaletą tych aparatów. Nad każdym kaloryferem jest płytka naczyniowa zawsze napełniona wodą 6.31 metrów kwadratowych powierzchni mającej, przeznaczona do nasywania ciepłego powietrza wilgocią. Ilość powietrza którą dotarcza jeden kaloryfer jest 2400 metrów sześć; ta ilość przy temperaturze — 20° zawiera wilgoci czyli wody 3.600 kilogramów, a że w izbach temperatura dochodzi + 18°, zatem każdy metr sześć, zawiera wien 6.48 gramów wody czyli na całą ilość powietrza, i co godzinę 11.552 kilogr. lotniejszej z rezerwową wodą, a że jak wiadomo 1 metr kwadr. powierzchni wody, w temperaturze + 55° ułatnia co godzinę 2.400 kilogr. wody, zatem z 6.31 metrów kwadr. powierzchni ulatni się 13.552 kilogramów to jest więcej niż potrzeba.

Dla wentylacji umieszczony jest nad 3im piętrem po nad dach wychodzący komin, do którego wszystkie kanały ze ziem powietrzem pochodzą; wentylacja ta przez przeciąg zimny, sama z siebie jest dostateczna, mimo ogromnej ilości powietrza wciąganej, dopiero na wiosnę ciepło wraca i temperatura wyżej jak — 5° dochodzi, w komnie gorącym zapalają płomieniki gazn, które dzień i noc utrzymują przewiew, a tem samem żądana ilość powietrza odciągają. Co do opalu 9 kaloryferów: przez 210 dni wypalają 802 sążnie sosnowego drzewa na w pół suchego, (sążeń 700 kilogramów waży). Do kaloryferów przychodzi świeże powietrze z ogrodu otworami 9 stop nad ziemią umieszczonemi. Ilość powietrza przechodzącego w tych otworach mierzona jest anemometrem, który daje możność obliczenia dokładniej tej ilości.

Opisałem po krótko urządzenie powyższego szpitala z dwóch przyczyn: najprzód, że dziś budownictwo tutejsze zajętą jest planami szpitalu, na który od wielu lat fundamenta założone są w Krakowie; powtórę jako odpowiedź na artykuł Czasu pana J. S. który empirycznie zdaniem zapewne publicznosci, że tylko piecami w Krakowie ogrzać się można, że z przyczyn klimat kaloryfery tu są marzeniem. Pan J. S. zapewne nie wie, że okazały budynek Credit-Anstalt w Wiedniu, kościół św. Tomusza w Lipsku, Izba poselska w Berlinie są wodnemi kaloryferami ogzane, które do tego stopnia niały użycie w Francji, że ułetyko więzieni, koszar, szpitale, teatry, kościoły, ale często lokator na kilka lat najawżej mieszkając, w Paryżu, polecał mnie w cudym domu urządzenie podobnego ogrzewania, bo blisko półowa oszczędzonego opalu, zdrowie i ciagle i dnośtające ciepło, niemożność ewidn, zagorzenia i dymu, zmniejszenie obsługi i reparaacji pieców sowiec wyuagradzają podobny wydatek, nielicząc wartości opatu, który w Krakowie do 500.000 fl. wartości rocznie dochodzi. — Grudzień 1865.

Inżynier Netrebeki.

Podzielając w zupełności zdanie szan. korespondenta pod innemi względami, niemożemy przecież zgodzić się bezwarunkowo na twierdzenie, jakoby ogrzewanie szpitalów wodą gorącą, zyskało sobie powszechnie za granicą uznanie... Zalety techniczne tego sposobu ogrzewania, większych szpitalach budynków są do wiadomości: oszczędność znaczna w opale, reparaacjach, obsłudze itd., czystość, i możność utrzymania jednolitego ciepła we wszystkich izbach tegoż samego piętra; tedy jako inżynier ma pan Netrebeki słuszność — ale w rzeczach urządzeni szpitalu dotyczących rozstrzyga przedewszystkiem szan. lekarzy, a lekarze nie orzekli jeszcze stanowczo. Przeciwnie, o ile nam wiadomo zarządzenia zostały próby rozmaitych sposobów ogrzewania szpitali w Paryżu, Berlinie i innych miastach Francji i Niemiec; i od dwóch lat już śledzą pilnie lekarze skutki wywierane przez każdy z tych sposobów na zdrowie pacjentów swoich, i zestawiają żmudnie porównawcze wykazy. Na doświadczeniu tem i na teorii się opierając, najrozmaitsze i sprzeczne powydawali sądy, i pierwsze znakomitości medycynie wzięły udział w tym sporze — ale zgody jeszcze nie ma.

Zgadają się na to wszyscy, że zarówno niemal jak ogrzewanie powietrzem gorącym, tak i wodą

gorącą, kradnie z powietrza pokojowego nadzwyczajnie wiele wilgoci, niezbędnie do zdrowego oddachu potrzebnej. Zgadają się na to najzwyklej si nawet propagatorowie tego rodzaju ogrzewania, kiedy stawiają zalecającą z naciskiem z wodą parującą, by powrócić powietrzu utracone cząstki wilgoci... Ale nie wszyscy zgadzają się na to, żeby para wodna zastąpić mogła tę wilgoć przyrodzoną — w tem też rdeń spór medyków.

Jak dotąd, większość znawców przechyla się za twierdzeniem, iż jakkolwiek najkosztowniej, przecież najzdrowsze w szpitalach jest ogrzewanie kaflowymi piecami.

Najskrajniejsi przeciwnicy potępiają zupełnie ogrzewanie pomieszczeń stałych powietrzem i wodą, dopuszczając je tylko w gmachach, w których ludzie krótki czas przebywają zwykli; — więc w kościołach, teatrach, szkołach, muzeach itp. Twierdzą oni, że zbyt ciężkie wysuszone powietrze szkodziłoby na organizm ludzki, osłabia go, utrudnia oddech i pobudza do silnych potów.

Inni, i to przeważna część spierających się — powiadcują wprawdzie szkodliwość powyższą w szpitalach zauważoną, lecz utrzymują, że takowa dotyka tylko organizmy chore, chorobą wrzódziabione; dla zdrowych wystarcza według nich sztuczne zastępowanie wydartej powietrzu wilgoci przyrodzonej — a przeto w mieszkaniach osób zdrowych bez szkody ogrzewanie wodą zaprowadzone być może.

(Przyp. Red.)

Losy kredytowe.

W dniu 2 stycznia r. b. następujące Serye wylosowane zostały:

Nr. 1, 249, 458, 934, 952, 1,102, 1,210, 1,443, 1,886, 2,037, 2,480, 2,755, 3,014, 3,104, 3,670.

Ser. 1.	wygrał	Ser. 1886.	wygrał
Nr. 12 złr.	400	Nr. 12 złr.	400
" 13 " 5000		" 30 " 40000	
" 39 " 400		" 48 " 400	
" 53 " 5000		" 57 " 400	
" 54 " 400		" 68 " 400	
		" 84 " 1500	
Ser. 249.		Ser. 2037.	
Nr. 14 złr.	400	Nr. 17 złr.	400
Ser. 458.		" 30 " 1500	
Nr. 34 złr. 250000		" 49 " 400	
" 82 " 400		" 68 " 400	
Ser. 934.		Ser. 2480.	
Nr. 47 złr.	400	Nr. 4 złr.	2500
Ser. 952.		" 93 " 1000	
Nr. 14 złr.	400	Ser. 2755.	
" 17 " 1000		Nr. 9 złr.	400
" 39 " 400		" 20 " 400	
" 75 " 400		" 39 " 400	
" 91 " 400		" 40 " 400	
		" 67 " 400	
		" 69 " 400	
		" 80 " 400	
		" 83 " 400	
Ser. 1102.		Ser. 3014.	
Nr. 2 złr.	400	Nr. 22 złr.	400
" 35 " 400		" 31 " 20000	
" 38 " 400		Ser. 3104.	
" 39 " 400		Nr. 16 złr.	400
" 50 " 2500		Ser. 3670.	
" 62 " 400		Nr. 34 złr.	400
" 73 " 400		" 55 " 400	
" 78 " 1000		" 77 " 400	
Ser. 1210.		" 90 " 400	
Nr. 20 złr.	1000		
Ser. 1443.			
Nr. 20 złr.	1000		

Reszta zaś Nrów wylosowanych Seryj wygrywa każdy po złr. 155.

4^o. Losy z roku 1854.

W dniu 2go stycznia r. b. wylosowano następujące serye:

Nr. 139, 220, 394, 452, 782, 1539, 1551, 1570, 1672, 1683, 2114, 2122, 2158, 2698, 2803, 2826, 3066, 3092, 3657, 3686.

Losy Komo Rentenschein.

W dniu 2go stycznia r. b. wylosowano seryj 28, z której:

Nr. 459 wygrywa złr. 20.000, Nr. 2627 w. złr. 5000, Nr. 1951 w. złr. 2000, Nr. 1837 i 2442 po złr. 800, Nr. 1833, 2532 złr. 500, Nr. 1531, 1846, 2208, 2715 w. złr. 300, Nr. 339, 357, 1347, 1653, 2037, 2572 w. złr. 200, Nr. 277, 339, 431, 651, 895, 1111, 1184, 1249, 2224, 2456, 2817, 3127 w. złr. 100, Nr. 510, 1170, 1173, 1278, 1363, 1478, 1491, 1537, 1634, 1777, 2179, 2284, 2439, 2568, 2578, 2596, 2689, 3078, 3106, 3429 w. złr. 50.

Reszta zaś 3550 Nrów wylosowanej seryj N. 28 wygrywa, każdy po złr. 14.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 7 stycznia. Słychać za rzec pewną, że zupełnie bezasadnem jest doniesienie dzienników wiedeńskich, jakoby Anglia wyraziła życzenie, iż w razie, jeżeliby kandydatura księcia Fryderyka Angustensburskiego nie mogła być uznana, oba monarcha niemieckie przyznałyby następstwo tronu księstw zaalbiańskich księciu Chrystyanowi Angustensburskiemu, który jak wiadomo, zaślubił ma księżniczkę Helenę Angielską. Ze źródła półurzędowego berlińskiego zaprzeczają, aby podobne zrzeczenie objawieniem było ze strony Anglii. Król przymował dnia bar. Karola Scheel Plessen i dał mu długie posłuchanie.

Drezno 7 stycznia. Król wyjechał wczoraj wieczór do Monachium, dla odwiedzenia córki siostry Zofii, żony księcia Teodora Bawarskiego, która ra niebezpiecznie zachorowała na zapalenie oplotnicy.

Bukareszt 6 stycznia. Izba odbyła wybór komisji, jednej budżetowej, drugiej adresowej. Prawie sami kandydaci rządowi weszli do obu komisji. W wielu powiatach Multan panuje głód.

Bajona 6 stycznia. Z Madrytu donoszą, że dnia dzisiejszego w południe. Jeneral Prim stoi na czele 600 powstańców i rusza w pochód do Taran-kony (w nowej Kastylji). Zalogą w Avila licząca 300 ludzi podniosła bunt. Madryt spokojny. Zapowiedziano ogłoszenie go w stanie oblężenia, i wiele osób aresztowano.

Nowy Jork 27 grudnia. Jeneral Grant ma się wkrótce udać nad Rio grande. Wątpliwe pogłoski mówią o zrzeczeniu się prezydentury przez Juareza.

Niebawem nastanie chwila decydująca pod względem organizacji monarchii austriackiej, to jest wniesienie sprawy przed sejm węgierski. Wszelako poprzednio jeszcze ma się oświadczyć sejm siedmiogrodzki co do nui z Węgrami. Po świętach zaczyna jutro niektóre sejmy krajowe na nowo prace swoje; sejm zaś galicyjski będzie miał we czwartek pierwsze po świętach posiedzenie.

Otrzymałmy właśnie list rzymski naszego korespondenta z dnia 2 stycznia. Potwierdza on w głównej rzeczy wiadomość podaną przez nas z prywatnego źródła o rozmowie Ojca Sgo z bar. Meyendorffem i nakazaniu wyjścia posłannikowi rosyjskiemu; ale w szczegółach jest między oboma doniesieniami niejaką różnicą, a przedewszystkiem opis naszego korespondenta jest ogólny. List ten podamy jutro. Dodać tu należy, iż pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego w Wiedniu p. Wasilczuk wyjechał na całą zimę do Rzymu za urlopem. Urlop ten bardzo jest podobny do misji. Jeżeli rząd rosyjski nie zechce zupełnie zerwać z Rzymem, niewątpliwie p. Wasilczuk zostanie w Rzymie, który znów za urlopem Rzym opuści. W ten sposób byłoby to tylko zmiana osób. Dziwna rzecz, iż o zajęciu bar. Meyendorffa zupełnie zamilczyli dzienniki.

Pierwszym krokiem ustępstwa ze strony Prus dla Austrii w sprawie księstw zaalbiańskich, jest oddanie z Szlezewiku bar. Zedlitz, jakoby z powodu choroby, a przeznaczanie na jego miejsce jak glosza, bar. Scheel-Plessen, który też był u króla na posłuchaniu, zapewne pożełalnem.

Dzienniki gloszą od paru dni wiadomość, do której nie przywiązujemy żadnej wagi, to jest, jakoby państwa zachodnie podniosły na nowo myśl powtórzenia konferencji londyńskiej dla załatwienia sprawy księstw zaalbiańskich. Gdyby nawet było w tem coś prawdy, niezawodnie ani Prusy ani nawet Austrija nie przystąpiłyby na zrzeczenie się wyłącznej jurysdykcji w tej sprawie i podzielenie się nią z innemi państwami. Również zaprzeczono ze strony pruskiej, aby gabinet londyński proponował kandydaturę na tron księstw księcia Chrystyana Angustensburskiego, młodszego brata księcia Fryderyka.

Nie masz jeszcze późniejszych wiadomości o wybuchu powstania w Hiszpanii, prócz tych, jakie przyniosł telegram madrycki z dnia 4 m. Według niego dwa niepełne pułki jazdy, które stały w pobliżu siebie, w Aranjuez i Ocaña, podniosły chorągwie powstania, w którym nie wszyscy jednak oficerowie wzięli udział. Telegram powiada, że nie należało do tego ruchu trzech dowódców szwadronów i wielu oficerów, a powstańcami ma dowodzić jeneral Prim. Minister marynarki, jeneral Juan de Zabala, margr. de Sierra-Ballanos, otrzymałszy wiadomość o tym wybuchu, wyruszył natychmiast na jego stłumienie i zaigłał powstańców w góry Cuenca. Druga depesza z tego samego dnia wieczór mówi, iż powstańcy w zupełnym są odwrocie, zburzywszy za sobą most na Fuentes Buenas przed ścigającym ich jeneralem Zabala. Hasłem ich jest Espartaco i Prim. W stolicy panuje spokojność, a doniesienia z prowincji są również uspokajające.

Wszystkie rewolucje w Hiszpanii rozpoczynały się w taki sam sposób. Naprzód jeden lub dwa pułki buntowały się i ogłaszały pronunciamiento. Na czele ruchu staje jaki jeneral opozycyjny. Wojsko niechodzą w góry, aby znaleźć tam wsparcie ochotników i czekać, co się stanie w stolicy. Jeżeli chybila ochotniczo lud stolica nie ruszy się, miażdżąc potęmićcie około Puerta del Sol, wtedy powstańcy usiłują pojedynczo lub tłumnie dotrzeć do portów lub w Pireneje, aby uciec za granicę. W razie pomyślnym zbliżają się do stolicy i za nim do niej wędrują jako zwycięzcy, zostają obwołani panami. Tak dostali się już nieraz do władzy Narvaez, O'Donnell, Prim, a dwaj pierwsi mieli jeszcze to wyższość, że dwór integrowali na ich korzyść. W roku przeszłym jeneral Prim zrobił powstanie w Barcelonie, a lubo bawił za granicą i bezpośredniego nie wziął w niem udziału, wiadomo powseebnie, że on niem kieruje. Z za granicy, samym postrachem rewolucji zwałł Narvaeza, a następcą tegoż O'Donnell przywołał Prima do kraju i zapewnił mu zupełne zapomnienie.

Ruch tenażejniejszy powstał w zalogach przeznaczonych do strażnicy dworu królewskiego w Aranjuez, a zatem złożonych niewątpliwie z najwerniejszych żołnierzy. W górach Cuenca łatwo gromadzić się mogą ochotnicy z okolicznych prowincji Nowej Kastylji, Aragonii, Katalonii, Murcji i Walencji. Ruch ten mógł być nieprzewidywanym, gdyż jakby umyślnie mowa trona kładła nacisk na wernoch wojska, czego przecież nie byłoby po trzeba, gdyby rząd był pewnym, iż spokojność wcale naruszona nie będzie. Od dawna zresztą donoszono o niezadowolenu postępowaniu i tajnych knouaniach ich, a dwór nieświadzący zarwwo O'Donnella jak Esparteco i Prima, nie przyczytniał się zapewne do zmocnienia obecnego ministeryum. O'Donnell dawał się słyszeć od dawna, że każdego ruchu stanie się panem. Przypomną sobie też czytelnicy, od jak dawna krążyły wieści o spiskach progresistów i unionistów, którzy współdziałają na obalenie tronu królewski; tudzież, iż przejazd królestwa portugalskiego stanie się hałem demonstracji unionistów. To było powodem, iż królestwo portugalskie mieli ominąć Madryt i morzem wrócić do Lizbony, lecz późna pora roku nie pozwoliła słabowitli królowej. Pół obrad drogi morskiej; niewypadało zaś, jadąc lądem, ominąć Madryt. Na dworze madryckim poczyniono też przygotowania, aby Madryt nie mógł być przez do miastanem króla Iberyi. Pobyt królestwa portugalskiego ograniczył się przeto do trzech godzin i nigdzie nie mieli oni sposobności zetknięcia się z ludem.

O stanie myślowym na prowincji tyle tylko wiadomo, iż dnia 4 b. m. mówiono w Madrycie, że w wielu miastach prowincjonalnych utworzyli się pronunciamiento wojskowe.

Już po wydrukowaniu powyższych wiadomości nadeszła z Bajony wiadomość telegrafowana z 6go, z której się okazuje, że hr. Rens, to jest jeneral Prim, wcale nie uszedł w góry Cuenca, to jest na

granicę prowincji tego imienia, lecz owzem posuwa się na Madryt, albowiem idzie drogą ku Taran-kony; w Madrycie zaś obawiają się rewolucji, skoro zapowiedzianem jest ogłoszenie stolicy w stanie oblężenia.

Otrzymujemy właśnie list z Wiednia z 8go, o wypadkach madryckich, z którego dajemy następujące jeszcze wiadomości:

Wiadomości, które do dzisiaj popołudniu nadeszły o pronunciamiento w Aranjuez, są dosyć skąpe i niejasne. Słyszę, że i w urzędowych sferach tu tejszych nie wiele więcej wiedz nad to, co przyniosły dzienniki, to jest trochę depesz telegraficznych, które o ile nie powtarzają się, są sprzeczne. Główna ich treść przedstawia, jakoby rucn zmałgał się, a wzburzenie stolicy i większych miast na wybrzeżu śródziemnem, począwszy od Barcelony do Malagi, coraz bardziej wzrastało. Na wojsko liczyć z pewnością nie można. Telegram wczorajszy zapowiada stan oblężenia w stolicy, inny zaś mówi, że takowy już ogłoszony. Ruch ten wyszedł wyraźnie ze stronnictwa postępowego, a oprócz jenerala Prima, stoi na jego czele Don Carlos Laterre. Esparteco nie znajduje się przy wojsku, a raczej w bandzie gerillasów Prima; mimo tego imię jego powtarzanem jest jako przywódco powstania, a wszystkie akazówki zgadzają się, że słynny ten wódz i naczelnik progresistów ma udział istotny w całym ruchu. Doniesienia telegraficzne z Bajony ostrzegają, aby nie lekceważył ruchu.

Z Paryża donoszą, że królowa Krystyna otrzymała ostrzeżenie, aby wstrzymała wyjazd swój do Madrytu. Dotychczas nie można być pewnym, czy progresiści zmierzają zmienić system rządu i obalić tylko gabinet O'Donnella, a oraz wpływ kamarylli i powierzyć królowej, siostry Patrocyonii, czy też zrobili już zamach dawno gloszony, aby natężyć dynastję panującą a osadzić na tronie Hiszpanii dom Koburko-Bragancki panujący w Portugalii. Tyle wszakże jest pewnem, że król Ludwik przejeżdżając świeko przez Madryt wiały był przez lud oznakami wielkiej sympatii, i takowe z upodobaniem przyjmował.

Telegramy rozsiłony po Europie wiadomość, że dnia 3 bm. dano ognia do lorda Wodehouse na miasteczku Irlandji. Times donosi w tym przedmiocie, że lord wraz z żoną i synem odczekał d. 3 w południe z Dublinu koleją żelazną, udając się do Kilronan-Castle, posiadłości p. Tenisona. W drodze padł atroz do pociągu, lecz nikogo uienaskodził. Jedne dzienniki, a nade wszystko Herald, dowodzą, że był to zamach na lorda Wodehouse; inne przypisują temu wystrzałowi przypadkową tylko przyczynę; a inne znów twierdzą, że zamierzano na sprzątnąć kierownika lokomotywy, aby zmniejsić pociąg do zatrzymania się i napadziey na niego, porwać namiestnika. Są to wszystko atoli same domysły.

John Bright odbywa dalej objazdy w sprawie reformy parlamentarnej. Dnia 3go b. m. wieczór miał mowę na zgromadzeniu reformistów w Rochdale, której krótką treść jutro powtórzymy. Nie wiemy wprawdzie, ażeby gabinet wniesie ten przedmiot na najbliższy parlament, wszelako zdaw się powinno, że to nastąpi, albowiem między Ruselem a Brightem zostało pewne zbliżenie się, na mocy którego ten ostatni wspierał zamysły gabinetu obecny. Nie uczyniłby tego bez pewnych ustępstw rządu na rzecz reformy.

Morning Advertiser, który nie odnacza się niezwykłymi nowinami, pisze pod datą 4 bm.: „Na podstawie szczególnej powagi zapewniamy nas, że margr. Monthon

Od Administracji „CZASU.”

Wyszła

Kalendarz ścienny

drukowany ozdobnie
w formacie arkuszyowym,
po cenie 25 centów.

Kalendarz

chromolitografowany

po cenie 50 centów.

Schiller's sämtliche Werke in höchst
eleganter Ausstattung, für 1 Thaler.

Don Abonnenten des „Illustrierten Familien-Journals“ und der „Allgemeinen Illustrierten Zeitung“ beehren sich die Unterzeichneten die vorläufige Mittheilung zu machen, dass sie Anfang des Jahres 1867 die vollständige Gesamtausgabe der Schillerschen Werke in höchst eleganter Ausstattung an alle Diejenigen liefern, welche auf eine oder die andere der genannten Zeitschriften während des ganzen Jahres 1866 abonniert waren, und zwar gegen Nachzahlung von 1 Thlr.

Das „Illustrierte Familien-Journal“ beginnt nummern 25. Januar und hat auch für diesen die besten Kräfte sich gesichert. Neben den aussergewöhnlichen belletristischen Schöpfungen deutscher und ausländischer Literatur wird es die neuesten und gemeinnützigsten Erfindungen und Entdeckungen zur Kenntniss seiner Leser bringen und künstlerisch ausgeführte Illustrationen sich diesen würdig anschliessen lassen.

Den Freunden geistigen Sports wird die Nachricht von Interesse sein, dass der neue Band des „Illustrierten Familien-Journals“ regelmässige Preisreduces bringen wird, deren Entzifferung mit 1 bis 2 Louisd'or in Baaren oder nützlichen Prachtwerken honorirt werden sollen.

Die „Allgemeine Illustrierte Zeitung“ wird auch für die Zukunft behauptet sein, das Culturleben der Völker in Wort und Bild zur Anschauung zu bringen und alle bedeutende Ereignisse, Erfindungen und berühmte Persönlichkeiten illustriren. — Auch wird die so beliebt gewordene Preisreduces beibehalten und für ihre Leserinnen ausserdem von Zeit zu Zeit Muster zu weiblichen Handarbeiten nebst Modeberichten mittheilen.

Für das „Illustrierte Familien-Journal“ bleibt der vierteljährliche Abonnementspreis unverändert 15 Ngr. pro Quartal, für die „Allgemeine Illustrierte Zeitung“ 13 Ngr. Vierteljährlich.

Wir laden zu recht zahlreichen Abonnenten ein.

Die Expeditionen des „Illust. Familien-Journals“ u. d. „Allgemeinen Illustrierten Zeitung“.

Zarząd dóbr Krasieczyńskich.

potrzebuje do browaru

dwadzieścia sztuk kuf

na piwo leżakowe, każdej po 20 wiader.

Kufy mają być dębowe z obręczami żelaznymi.

Przedsiębiorców uprasza się zgłosić w raz z nadesłaniem ofert do Zarządu dóbr w Krasieczyńcu poczta Przemyśl.

(9-23)

110.000 talarów

w monecie pruskiej,

jak najwyższa wygrana.

Tylko 6 złr. w b. a.

— kosztuje

oryginalny los udziałowy Państwa

na rok

dnia 10 Stycznia 1866.

rozpoczynające się ciągnięciem

poręczanego przez najdelikatniejszy

tego Rządu

Najnowszego wielkiego

Losowania pieniężnego.

Caly kapitał zakła owy spłaca się

w przeciągu czterech miesięcy za po-

mością wygranych.

Wszystkie numery bez wyjątku z

staną wygrywane.

Pomiedzy 14.800 wygranych, znajduja się

głównie trafne po talarów 110.000.

85.000, — 80.000, — 20.000.

65.000, — 60.000, — 50.000.

30.000, — 25.000, — 20.000.

15.000 itd. itd., — które niewat-

pliwie wygrane być muszą.

Łaskawe zamówienia skutecznie

ją się za nadesłaniem należytości,

a zarazem dolęga się bezpłat-

nie jeden egzemplarz planu gry. Po

ukończonem ciągnięciu otrzymuje

każden udział biorący urzędowy wy-

kaz, a wygrane przeysłają się go-

tówka. (3837-5) T

Gdy prawdopodobnie polecenia będą

bardzo liczne, uprasza się o jak najprę-

dsze udanie się do następującego adre-

su:

L. Steindecker - Schlesinger,

Bank- et Wechsel-Geschäft

in Frankfurt am M.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Brunona

Miczyskiego i w aptece p. Redyka; w Lwowie w apte-

ce pp. Zygmunt Rukera i Berlinera; w Bro-

dach w aptece p. Franasosa; w Poznaniu w apte-

ce p. Elsnera.

Czcionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Brunona

Miczyskiego i w aptece p. Redyka; w Lwowie w apte-

ce pp. Zygmunt Rukera i Berlinera; w Bro-

dach w aptece p. Franasosa; w Poznaniu w apte-

ce p. Elsnera.

Czcionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Brunona

Miczyskiego i w aptece p. Redyka; w Lwowie w apte-

ce pp. Zygmunt Rukera i Berlinera; w Bro-

dach w aptece p. Franasosa; w Poznaniu w apte-

ce p. Elsnera.

Czcionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Brunona

Miczyskiego i w aptece p. Redyka; w Lwowie w apte-

ce pp. Zygmunt Rukera i Berlinera; w Bro-

dach w aptece p. Franasosa; w Poznaniu w apte-

ce p. Elsnera.

Czcionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Brunona

Miczyskiego i w aptece p. Redyka; w Lwowie w apte-

ce pp. Zygmunt Rukera i Berlinera; w Bro-

dach w aptece p. Franasosa; w Poznaniu w apte-

ce p. Elsnera.

Czcionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Brunona

Miczyskiego i w aptece p. Redyka; w Lwowie w apte-

ce pp. Zygmunt Rukera i Berlinera; w Bro-

dach w aptece p. Franasosa; w Poznaniu w apte-

ce p. Elsnera.

Czcionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.

Wskazanie w ogłoszeniu

„FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJNOŚCI

Polaczenie w stanie ciekłym pierwiastków

wyrobionych krew i kości, łatwość z jaką ten

środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy

żółtek, wreszcie nazwisko zaszczytne znane

w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto

są zalety, które zjednały temu preparatowi usanie

apetytu, ułatwia trawienie, usmierza bólesci żo-

łądka, a najskuteczniejszy jest dla kobiet cier-

piących na białe upławy (blemnorrhoe), a szcze-

gólniej zadowiające sprawia skutki kiedy idzie

o rozwinięcie ciążowatych młodych panienek cier-

piących na białaczke. (4-8-32) T

Fosforan Żelaza przyswaja się w naczyniowym

i używa się po krwotokach, przy powrocie do

zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wycim

dziom i starcom, albowiem jest to środek

przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.